

Halina Frąckowiak, Pieśń o słońcu niewyczerpanym

Proszę Cię, byś mnie ukrywał
w miejscu niedostępnym,
w nurcie cichego podziwu
lub w nocy posępnej.

Proszę Cię, byś mnie osłaniał
od tej strony, co zapada w mrok
a proszę Cię, byś mnie odsłaniał
ku tej stronie, co przykuwa wzrok.

Bo wiem o takim ukryciu,
że w nim nic nie rozproszę z tych słońc,
które płoną pod horyzontem,
spojrzeń utkwionych w głąb.

A wtedy dokona się cud
przemiany:
oto Ty staniesz się mną
ja – eucharystyczny.